

Czyś jest mały, czyś jest duży,
weź udział w naszej ciekawej podróży.
Zabawa to fajna i frajda dla każdego,
kto chce podążać szlakiem wilka czarnego.

Sprzed szkoły podstawowej zabawę zaczynamy
i w kierunku boiska LKS Wilki Wilcza zmierzamy.
Nie boisko jest celem questu tego, więc w lewo skręcamy
i ulicą Grzonki do głównej drogi podążamy.

Teraz kroki nasze w prawo kierujemy
i w dali na górcie skrzyżowanie dostrzeżemy.
Po prawej stronie pamiątkowy głaz ujrzymy,
ale na tym, co za nim bardziej się skupimy.

Koron drzew neogotycki pałac tu sięga,
gdzie powstaniec śląski Józef mieszkał.
Wcześniej szedłeś ulicą, nazwiskiem pana tego,
więc zdobyłeś pierwszą literkę do hasła głównego.

Z powrotem teraz musimy zawrócić
i do małego skrzyżowania powrócić.
Skręcając w prawo, idziemy do stawu hodowlanego,
przez wędkarzy chętnie obleganego.

W jego historię działalność cegielni wpisana,
a z jej niejedna chata zbudowana.
Gliniokiem staw ten mieszkańcy nazwali,
a kiedyś tu także Cyganie obozowali.

By dotrzeć do kolejnej zagadki trzeba zawrócić
i do głównej drogi K. Miarki powrócić.
Gdy już na niej stopy postawimy,
to w prawo obrócić się musimy.

Czterdzieści kroków przechodząc, nisko przy ziemi,
historyczny kamień tutaj znajdziemy.
Pochodzi on z roku 1883
i świadczy o pracach zespołu melioracyjnego.

Jeśli się przyjrzyysz, dostrzeżesz litery wykute,
 odczytujemy na nim słowo wyryte,
znajdziemy w nim kolejną literę do hasła głównego.
Wpisując jako czwartą, jesteśmy bliżej finału questu tego.

Szlak nas teraz dalej prosto prowadzi
i przyglądać się budynkom po lewej stronie radzi.



Przed budynkiem wyższym, niż inne wkrótce staniemy
i z międzywojennej historii się czegoś dowiemy.

To policja swój posterunek w nim na Wilczy miała
i o bezpieczeństwo w nadgranicznej okolicy się starała.
Dziś Erwin Muzeum tu otworzył, zapraszając każdego,
kogo interesują zebrane przez niego.

Dalej w kierunku kościoła chodnikiem idziemy,
po prawej stronie pod dom z wielkim dachem dojdziemy.
Spory to budynek i sporo się w nim działo,
były tu sklepy, karczma i dużo ludzi bywało.

Dawniej kino i teatry tu często gościły,
a pary na huczne zabawy przychodziły.
Dziś sklepy na parterze dalej działają
i swych klientów, czym mogą przyciągają.

Dawny właściciel tego budynku okazałego,
nosił nazwisko pierwszej pory roku kalendarzowego.
Ignacy tak się nazywał właśnie
i Naczelnikiem Wilczy Górnej był także.

W herbie Wilczy wilka widzimy czarnego,
może właśnie dziś idziemy po śladach jego.
Poznajemy przy tym miejsca ciekawe,
które ułatwić nam mają naszą zabawę.

Jeszcze parę kroków przed siebie idziemy
i z lewej dawny młyn elektryczny znajdziemy.

Zwróć uwagę na okna okratowane,
odnaleźć ten budynek będzie Ci dane.

Dziś mała tabliczka na elewacji widnieje
i innego rodzaju toczą się tu dzieje.
Firma tu funkcjonuje o nazwie ,
a nam hasło odstaniać się zaczyna

Jeszcze nigdzie z drogi nie zbaczamy
tylko Aptekę, GOK, Straż Pożarną mijamy.
Piękny zabytek przed nami się wyłania,
zapewne czekają tu na Was kolejne zadania.

Dotarliśmy właśnie do kościółka drewnianego,
naszej peretki, z XVIII wieku pochodzącego.
Tu spoczywają na jego placu zastężeni proboszczowie,
jak również Józef i Bronisława Grzonkowie.

Przy tym kościółku pod wezwaniem Mikołaja Świętego,
znajdziemy nagrobek z kolumnami proboszcza pierwszego.
 tak nazywał się naprawdę,
ale mówiono, że jest wilczańskim biedakiem.

Przydomek ten, wzięt się z tego,
że troszczył się o biedaka każdego.
Znów parę kroków się wracamy
i między GOKiem a OSP do ul. Grzonki podążamy.

Teraz spacerkiem na prawo dłużej iść musimy,
do końca ul. Grzonki, aż do ul. Miarki się zbliżymy.
Kilkadziesiąt żwawych kroków w lewo kierujemy,
aż przy murze, schodach i barierce staniemy.

Te mury z 193 r. szkołę mieścily
i dzieci mniejszości niemieckiej się tu uczyły.
Potem także polska szkoła tutaj działała
i dzisiejszych seniorów wychowała.

Po tej krótkiej lekcji historii z powrotem główną drogą,
a gdy ujrzysz w oddali kościoła wieżę wysoką
już wiesz, że wracamy w okolicę poznaną wcześniej,
gdy płót osiągniesz kościelny, skręć w drogę po lewej.

Tą drogą na cmentarz parafialny trafimy
i niedaleko głównej bramy pewien grób ujrzymy.
W pierwszy rząd po naszej prawej stronie skręcamy,
tam pomnik ofiar tragicznego wybuchu dostrzegamy.

